

Już napięcia idzie czas

26 grudnia 2024

Niektórym ludziom stale wydaje się, że mogą mieć wszystko, co dotychczas było normalne w znanym systemie prawno-politycznym, byle tylko grzecznym być. Istotą zmiany w systemie jest wymuszanie całkiem innych reguł postępowania, żeby przeżyć. Złudzeniem jest, że wojna zaczyna się jedynie jako ta daleka, nazywana kinetyczną, gdzie jazgot karabinów, huk bomb, śwąd pożarów przyśpiesza śmierć.



Wiedząc o jankeskiej zasadzie, która mówi: „Tam, gdzie nie możesz wkroczyć polityką, wykorzystaj religię”, Rosjanie właśnie zorientowali się, że jedność ich kościoła prawosławnego rozbijana jest przez środowiska żydowskie, choć wcześniej ateistyczne. Podobnie wyglądało przejmowanie polskiego kościoła przez środowiska występujące w roli Klubów Inteligencji Katolickiej. Karnawał solidarnościowy wspierał zjawisko. O ile w Polsce, kardynał Glemp zorientował się o jego roli za późno, to politycy niezmiennie tak samo wciąż mu sprzyjają. Rozbijacki proces więc trwa, a świątynie ogałacane są z dóbr przy topniejącej liczbie wiernych.

Tymczasem w Rosji proceder już jest hamowany. Końcowym akcentem konferencji prasowej prezydenta Rosji 19 grudnia 2024 r. było zwrócenie uwagi na destrukcyjny wpływ etnicznych żydów na cerkiew. Działaczom demontażu cerkwi zarzuca się obrażanie uczuć religijnych wiernych, co pozostaje ledwie dostrzegalne na całym świecie. Ateiści nie byli takim zagrożeniem dla Kościoła, jakim są dziś sekty. Teoretycznie nowi ewangeliści pozorują judaizm, ale nikt nie widzi ich, żeby uczęszczali do synagogi. Do świątyń chrześcijańskich również nie zagląдают, ani do meczetów. Charakteryzuje ich brak rodziny, brak systemu wierzeń, brak wartości, które są oczywiste dla znanych religii tradycyjnych. Ich szkodliwa działalność dokonana na Ukrainie

zakończyła okres cerkwi prawosławnej. Doskonale rozpoznają ich Ukraińcy, świadomi kto zdemolował im wiarę, obrządek i przejął świątynie. Fałszywi prorocy rozpoznani w Estonii, Bułgarii zostali wydalenii. Wypowiedzi wielu z nich pozostają w dziwnej zgodzie z propagandą władz świeckich w tematyce trwającej wojny, podobnie jak to było w okresie światowego zagrypienia.

Topnienie wolności

Cwaniacy tworzący nowy system w Polsce zapowiadali, że musimy zrozumieć wolność nie jako wartość gwarantowaną, ale taką, o jaką należy się bić i to każdego dnia, na każdym kroku. Właśnie to sformułowanie oznacza bijatykę dzień po dniu i od świtu aż po zmierzch. Tak wygląda walka o wodę, zdrową żywność, prawo do jazdy samochodem, nauki, szybkiego dostępu do drogiej, kiepsko leczącej służby zdrowia, garbatych lub dziurawych dróg i sprawiedliwości. Skoro przychodzi walczyć o wszystko, potwierdza się jak bardzo wolności brak.

Najnowsza inicjatywa niezgody na utrwalenie obcego obyczaju pod pretekstem dziwnego wierzenia demonstrowanego w polskim sejmie, porusza grubiańskie praktyki bezwzględnej wyższości obcych nad naszą kulturą i tradycją wielu wieków.

Niemal dwie dekady wcześniej ci sami, którym wadził krzyż na tzw. zwirowisku w Oświęcimiu, domagają się prawem kaduka zaistnienia w polskim Sejmie herezji o nazwie „nowej tradycji”. Z walczącego przed ćwierćwieczem Kazimierza Świtonina zrobiono ekstremistę, bo chciał upamiętnić polskie ofiary KL Auschwitz znakiem polskiej wiary. Mimo rocznej krucjaty wyrzucono krzyże poza Oświęcim, wyszydzono płytką wiarę Polaków w możliwość obrony tego co polskie, a w Oświęcimiu Polak ma status niepożądanego turysty. Zaniechanie walki przez Polaków rozechociło zinstytucjonalizowanych wrogów, którzy w różnej postaci przejmowali i przejmują kontrolę nad państwem, robiąc z Polaków element szkodliwie kłótniwy.



Kolejne ich kroki spowodowały, że wyłudzone materiały dokumentujące męczeństwo polskich więźniów Oświęcimia są już niedostępne. Oświęcim stał się fundacją obcego interesu, handlującą holokaustem. Jeśli dziś nie sprostamy próbie okiełznania politycznej sekty pozorującej religię, skończymy wszyscy, niezależnie od przekonań jak Syryjczycy.

Sejm to nie hotel

Kompetencja Marszałka Sejmu zgodnie z regulaminem z 2009 roku oznacza „Sprawowanie pieczy nad spokojem i porządkiem na całym obszarze Sejmu i wydawanie stosownych zarządzeń porządkowych, w tym odwołanie się do pomocy straży marszałkowskiej w razie konieczności”.

Argument regulaminu służy niczym bat w przyjmowaniu antypolskich rozwiązań w tempie ekspresowym. Dbłość o pierwotną funkcję izby ustawodawczej jest żadna, skoro urządza się tam spotkania z nielegalnymi migrantami i zezwala na ośmieszające praktyki pseudoreligijne z udziałem funkcjonariuszy majestatu ustawodawczego. Każdorazowo przyjmowane przepisy naruszające interes państwa i samych Polaków, mają w ławach sejmowych gorących obrońców obcych interesów, jakby dzięki tymże obcym, a nie polskim wyborcom dostali swoje fotele. Wypowiedź marszałka Hołowni o potrzebie sejmowej gościnności dla nielegalnych migrantów, teraz – dla sekciarzy, kompromituje autorytet całego Sejmu. Rezydentom tego okrąglaka wydaje się, że historia despotów ludziom jest nieznana, a gody władzy trwają wiecznie.

Sekty założyły Polskę równolegle z rokiem „kanciastego stołu”. Zakładając sektę wolną od kontroli państwa, zwolnioną z podatków i wszelkiej lustracji, odmieńcy wdarli się do gmachu, w którym stanowione jest prawo dla Polaków. Taktownemu Polakowi nie przyjdzie do głowy meblować, czy dekorować

meczety, synagogi, bądź cerkwie, więc skutecznie zdemolowano nam wystrój setek kościołów katolickich w Rzeczypospolitej. Stopniowe, bezwzględne, skuteczne i za duże pieniądze wpisywanie się obcego obrządku zaszło już zdecydowanie za daleko. Słowa nieobliczalnego funkcjonariusza sejmowego, który uważa, że „musimy być gościnni” i zgodzić się na kolejną odsłone karykatury równości wyznaniowej, są wyłącznie jego prywatnym zdaniem do dyskusji z żoną. Nie ma on prawa przekształcać gmachu sejmowego w obiekt teatralny karykaturalnego przedstawienia. Najwyżsi rangą inni funkcjonariusze państwowi są na naszych oczach upokorzeni w roli pełnionej publicznie, a dowodzącej kompletnej ignorancji sedna ceremoniału odpalania cudzego świecznika. To symbol triumfu nad terenem podbitym. Wzorem flagi na szczycie góry, albo na księżycu, nominowani przez cuchnących nieuczciwością służący im trefnisie robią z siebie gojów dla przebranych gnojów.



Zatem wolność Tomku

Wystarczy spojrzeć na amerykański materiał dokumentalny sprzed roku. Po obserwacji nowojorskiej siedziby Chabad Lubawicz i spostrzeżeniach osób postronnych, policja wtargnęła do podziemnego zaplecza obiektu pozorującego dom modlitw. Odkryty na miejscu materiał dowodowy zaowocował 9 przypadkami aresztu. Sekcie wstępnie udowodniono nielegalne budowanie potężnych tuneli pod zajmowanymi przez nią budynkami. Jak w Ameryce, jej działacze zajmują w Polsce budynki w dużych miastach (Warszawa, Kraków), prowadzą hotele, biura turystyczne, koszerne restauracje i produkcję dań koszernych, czyli czysty interes, zero ascezy.

Na 30 grudnia 2024 roku, jacyś fundamentaliści przebrani za gorliwych wyznawców orgii chanukowej gotowi są szturmować okrągłak zwany sejmem w Polsce dla powielenia akcentu

zdominowania siedziby stricte politycznej obrządkiem obcym polskości. Inicjatywa posła Grzegorza Brauna jest początkiem presji, na którą powinniśmy się zdobyć. To wydarzenie powinno być powinnością reporterską, a dla posłów okazją, by spróbowali zająć pozycję Rejtana. Polska ma się odrodzić, a nie umierać, bo tak się marzy tłustym obwiesiom. Presja, stała presja musi być przykazaniem powszechnym dla każdego, komu drogi jest interes Polski.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#), [NYTimes.com](#), [TotoisMedia.com](#)

Źródło: WolneMedia.net